



BIULETYN

Nr 49 (1286), 20 maja 2015 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Dariusz Kałan
Piotr Kościński • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Ukraińska diaspora i kanadyjska pomoc dla Kijowa

Piotr Kościński

Istnienie dużej, bardzo aktywnej politycznie ukraińskiej diaspory w Kanadzie w znacznym stopniu wyjaśnia silne zaangażowanie tego kraju w pomoc wojskową i gospodarczą dla Ukrainy. Czyni to z Kanady istotnego partnera dla Unii Europejskiej i Polski w tworzeniu wspólnych projektów wspierania Ukrainy, zarówno w budowie stabilnej demokracji, jak i w umacnianiu gospodarki. Współdziałanie z Kanadą w NATO może umocnić wschodnią flankę Sojuszu.

Rząd kanadyjski wielokrotnie podkreślał, że nie uznaje przeprowadzonej przez Rosję aneksji Krymu i sprzeciwia się wspieraniu przez Moskwę separatystów w Donbasie. Konsultując się zarówno z USA, jak i z Unią Europejską, nałożył na Rosję sankcje i zaostriżył je kilkakrotnie, w tym w lutym br.

Za zaangażowaniem Ottawy przemawiają trzy główne argumenty. Po pierwsze, politycy kanadyjscy uznają, że konflikt na Ukrainie jest groźniejszy od innych toczących się na świecie, w tym od walki z Państwem Islamskim, gdyż może prowadzić do kolejnej „zimnej wojny” między państwami dysponującymi bronią atomową. Po drugie, efektem przekonania o wadze tego konfliktu jest uznanie, że Ukrainę trzeba wspierać. Pomoc ta realizowana jest w różny sposób, ostatnio także militarny, choć jak dotąd ograniczony głównie do szkolenia. Po trzecie, bardzo silna ukraińska diaspora w Kanadzie dodatkowo wpływa na decyzje polityczne – wszystkie kanadyjskie ugrupowania muszą się z nią liczyć.

Wsparcie wojskowe i finansowe. Wkrótce na zachodnioukraiński poligon Jaworów (Jaworiw) w obwodzie lwowskim (w pobliżu granicy z Polską) oraz w okolicy Kamieńca Podolskiego pojedzie dwustu kanadyjskich żołnierzy, by szkolić ukraińskie wojsko i żandarmerię wojskową. Razem z Amerykanami i Brytyjczykami mają oni uczestniczyć w treningach nieobejmujących walki zbrojnej – chodzi m.in. o bezpieczeństwo lotów, obsługę systemów logistycznych, leczenie rannych i chorych oraz rozbrajanie min. Tylko w 2015 r. koszt tej operacji, zaplanowanej do 31 marca 2017 r., wyniesie 16 mln dol.

Na Ukrainę trafiło wyposażenie i sprzęt wojskowy, w tym warte 66 mln dol. noktowizory, a także ciepła odzież wojskowa. Jak dotąd nie podjęto decyzji w sprawie ewentualnej sprzedaży Ukrainie uzbrojenia, ale w minionych miesiącach w Ottawie kilkakrotnie o tym debatowano, choć najwyraźniej politycy kanadyjscy nie chcą działać w osamotnieniu. Przedstawiciele władz ukraińskich usiłowali przekonać rząd premiera Stephena Harpera do wpłynięcia na Biały Dom, by to Amerykanie podjęli decyzję w sprawie wysłania broni do Kijowa. Gdyby tak się stało, Kanada miałaby ułatwione zadanie, mogąc przyłączyć się do USA. Minister obrony Kanady Jason Kenney jeszcze w lutym br. zapowiedział natomiast dostarczanie ukraińskim wojskowym wywiadowczych zdjęć satelitarnych Donbasu.

Kanada udziela Ukrainie również znaczącej pomocy rozwojowej. W 2014 r. rząd w Ottawie ogłosił, że kraj ten pozostaje priorytetowy, jako jedyne państwo w Europie Wschodniej. Efekty są już widoczne. O ile w latach 2012–2013 Kanada przekazała 30 mln dol. na projekty na Ukrainie, to już w 2014 r. pomoc wzrosła do 100 mln dol. Podstawowym deklarowanym celem jest „poprawa możliwości ekonomicznych Ukraińców i umacnianie demokracji w tym kraju”. W sprawach pomocy nakierowanej na rozwój demokracji Kanada współpracuje z polską Fundacją Solidarności Międzynarodowej. Głównym priorytetem pomocy kanadyjskiej dla ukraińskiej gospodarki jest wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw oraz gospodarstw rolnych, szczególnie tych prowadzonych przez kobiety.

Podczas wizyty w Kijowie w dniach 11–12 maja minister spraw zagranicznych Kanady Rob Nicholson ogłosił nowe przedsięwzięcia: przeznaczenie 30 mln dol. (na sześć lat) na wsparcie konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw, a także 12 mln dol. na wzmocnienie osłony zniszczonego reaktora w Czarnobylu (plus dodatkowo 3,5 mln na poprawę bezpieczeństwa nuklearnego), 5 mln dol. na zwalczanie przestępczości zorganizowanej i 1,2 mln na pomoc dla wojskowej służby zdrowia Ukrainy.

Diaspora wpływa na politykę. Przychylność Kanady dla Ukrainy nie jest niczym nowym. W 1991 r. Ottawa starała się jako pierwsza na świecie uznać niepodległość tego kraju; ostatecznie, za ledwie o pięć godzin została wyprzedzona przez Polskę. W kolejnych latach kwestie ukraińskie były bardzo istotne dla kanadyjskich polityków. Również dziś wszystkie znaczące partie polityczne w tym kraju zajmują niemal identyczne stanowisko wobec Kijowa. Jeśli np. opozycyjni liberałowie i nowi demokraci krytykują konserwatywnego premiera Stephena Harpera za udział w walce z islamistami, to równocześnie wzywają go do stanowczego sprzeciwienia się rosyjskiej polityce wobec Ukrainy. W kanadyjskiej Izbie Gmin deputowani robią wszystko, by wykazywać swoje poparcie dla Kijowa. 29 kwietnia parlamentarzyści przez cztery godziny dyskutowali na temat Ukrainy i nie była to debata *sensu stricto*, bo wszyscy prezentowali bardzo zbliżone poglądy. Niemal każdy z nich w swoich wypowiedziach chwalił Kongres Kanadyjczyków w Kanadzie (Ukrainian Canadian Congress – UCC).

W Kanadzie żyje 1,2 miliona osób pochodzenia ukraińskiego, wg oficjalnych statystyk więcej niż pochodzenia polskiego (ok. miliona). Wśród nich były i są czołowe postacie życia politycznego: Ray Hnatyshyn, gubernator generalny w latach 1990–1995, premierzy prowincji: Manitoba – Gary Filmon (1988–1999), Saskatchewan – Roy Romanow (1991–2001), Alberta – Ed Stelmach (2006–2011). W sprawy ukraińskie angażuje się wiele osób niezwiązanych bezpośrednio z diasporą. Na przykład pisarka i dziennikarka Chrystia Freeland, której matka była Ukrainką (Halyna Freeland, z d. Chomiak), deputowana liberalna, bardzo aktywnie wspiera Kijów; ostatecznie trafiła na rosyjską „czarną listę” osób z zakazem wjazdu.

Bardzo dobrze zorganizowany jest UCC, funkcjonujący, poza Ottawą, przede wszystkim w tych regionach, w których mieszka szczególnie wiele osób pochodzenia ukraińskiego, a zwłaszcza w Manitobie (gdzie ukraińskie korzenie deklaruje 15% ludności), Saskatchewan (10%) i Albercie (10%). Działacze ukraińscy są bardzo skuteczni, prowadząc kampanie wsparcia dla swojej dawnej ojczyzny, przekonując polityków i organizując własne akcje pomocy (np. zbiórki pieniędzy na ukraińską armię).

Niedawne (5 maja) wybory prowincjonalne w najbogatszej kanadyjskiej prowincji Albercie doprowadziły do nieoczekiwanego upadku lokalnego rządu – po ponad 40 latach rządów konserwatystów władzę przejęła tam lewicowa Nowa Partia Demokratyczna (NDP). Oznacza to również zagrożenie dla rządzących w skali całej Kanady konserwatystów pod wodzą premiera Stephena Harpera.

Jednak nawet gdyby NDP odniosła niespodziewane zwycięstwo w zapowiadanych na 19 października br. wyborach ogólnokrajowych (na co się raczej nie zanoszi), nie można oczekiwać zmiany polityki zagranicznej w kwestii Ukrainy, partia ta jest bowiem w sprawach ukraińskich jeszcze bardziej radykalna i antyrosyjska niż konserwatyści. Według najnowszych sondaży (z końca kwietnia i początków maja) dwa główne ugrupowania – konserwatyści i liberałowie – cieszą się zbliżonym poparciem (30–33%), a NDP pozostaje na trzecim miejscu. Nie ma żadnej znaczącej siły politycznej, która chciałaby zmiany polityki zagranicznej Kanady, w tym zwłaszcza złagodzenia stanowiska wobec Rosji i ograniczenia wsparcia dla Ukrainy.

Możliwa współpraca. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że duże korzyści przynosi współpraca z Kanadą w sprawach ukraińskich. I tak, Kanada jest głównym partnerem Polski wśród donatorów dwustronnych dla Kijowa. Rząd Kanady wsparł Polsko-Kanadyjski Program Wsparcia Demokracji, realizowany przez Fundację Solidarności Międzynarodowej w celu wsparcia prodemokratycznych przemian na Ukrainie. W ramach tego programu Fundacja planuje sfinansowanie do 2016 r. ok. 25 projektów realizowanych przez partnerów z Ukrainy i Polski (organizacje pozarządowe, samorządy lokalne, media). Projekty będą dotyczyły wsparcia reformy samorządowej i niezależnych mediów oraz budowania wspólnej dla całej Ukrainy przestrzeni świadomości obywatelskiej. Łączny planowany budżet programu w latach 2014–2016 to 5,5 mln dol., z czego 4 mln to wkład strony kanadyjskiej.

Takie współdziałanie może być rozszerzone. Wskazane jest, by Unia Europejska, w tym również Polska, efektywniej współpracowała z Kanadą w sprawie pomocy rozwojowej dla Ukrainy, także na forum skupiającym donatorów – zarówno organizacje międzynarodowe, jak i państwa. Przedstawiciele Ottawy mają tam znaczący głos.

Kanada, bardzo zdecydowana w sprawie wojny na Ukrainie, jest też bardzo ważnym partnerem dla tych państw członkowskich UE, a także NATO, które zajmują podobne stanowisko. Zwłaszcza w przypadku Sojuszu Północnoatlantyckiego możliwa jest ścisła współpraca przy wzmacnianiu jego wschodniej flanki poprzez większą obecność sił i infrastruktury NATO w regionie oraz usprawnianie mechanizmów polityczno-wojskowych niezbędnych do szybkiego podjęcia decyzji o wysłaniu wojsk w sytuacji zagrożenia.

Ponieważ ukraińscy politycy doceniają działania Kanady i z uwagą przyjmują rady płynące z tego kraju, UE, w tym Polska, powinna także współdziałać z Ottawą, by skuteczniej przekonywać Ukrainę do przyspieszenia koniecznych reform.